

Po meczu w Budziszynie (Bautzen) natychmiast ruszyliśmy do czeskiego Varnsdorf. Zdążyliśmy na mecz II ligi FK Varnsdorf – FK Pardubice. Oglądało go ponad 900 widzów. Nie było kibiców gości. Za to miejscowi zaprezentowali dość specyficzny doping. Trochę przypominał mi ten znany z alpejskich tras narciarskich. Jeden kibic miał dość dziwny instrument, co można na filmie zobaczyć. Trochę przysnąłem na początku, bo nie nagrałem, jak kibice rzucili konfetti.



Varnsdorf to miejscowość tuż przy granicy z Niemcami. Na trybunach było trochę Niemców. Nie wiem, czy to groundhopperzy, czy to osoby mieszkający tuż przy granicy z Czechami.

Mecz był zacięty i bardzo wyrównany, ale jakiś taki bez historii.

Stadion ładnie położony, ale taki bardziej trzecioligowy (mało miejsc siedzących). Oczywiście piwko i kiełbaski obowiązkowo sprzedawano. Bilet udało mi się znaleźć. Programy meczowe były, co w Czechach na tym szczeblu jest normą.

{morfeo 36}

[www.facebook.com/mojewielkiemecze](http://www.facebook.com/mojewielkiemecze)

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}